

Autostrada wodna E40

Profesor Mirosław Piotrowski pilotuje przełomową dla regionu lubelskiego inicjatywę, budowę transgranicznej drogi wodnej, czyli autostrady wodnej od rzeki Wisły do Terespoła i na Białoruś. Wykorzystując Wisłę, Bug, Prypeć i Dniepr, łącząc te rzeki siecią kanałów, uruchamiając porty przeladunkowe, turystyczne przystanie, zapewnia się rozwój terenów pogranicza, poprzez utworzenie nowych miejsc pracy. Ten ostatni odcinek jest już w całości żeglowny po stronie ukraińskiej i białoruskiej.

Fachowcy z wielu dziedzin, w trakcie międzynarodowej konferencji w Brześciu omawiali ten projekt i koszt jego realizacji w oparciu o fundusze Unii Europejskiej. Pieniądze na ten cel można pozyskać z instrumentu finansowego „Łącząc Europę”, do dyspozycji jest ok. 7 mld euro, których nie wykorzystali Czesi. Republika Czeska wycofała się z planów budowy kanału Dunaj-Odra-Łaba, był nam więc główny konkurent do ogromnej kwoty kilku miliardów euro z unijnego budżetu na inwestycje żeglugowe.

Dlatego należałoby natychmiast wykorzystać sprzyjający klimat polityczny i przejąć te środki, argumentując, że chcemy połączyć wsparcie dla Ukrainy z rozwojem gospodarczym nie tylko zachodnich, ale przede wszystkim wschodnich województw Polski, takich jak Lubelszczyzna.

Od dawna samorządowcy ze wschodnich województw Polski, którzy opracowali wstępne plany modernizacji tego szlaku wodnego, zabiegają w urzędach marszałkowskich i agendach rządowych o poważne podejście do sprawy. Wsparcie powinni zadeklarować europosłowie i kandydaci do Parlamentu Europejskiego nie tylko ze wschodnich województw Polski. Pierwszy krok musi zrobić polski rząd, który nie ratyfikował jeszcze (jako jeden z ostatnich w Europie) europejskiej konwencji dotyczącej międzynarodowych śródlądowych szlaków wodnych (AGN). Należy to jak najszybciej uczynić.

Realną przeszkodą w udrożnieniu tego szlaku wodnego jest istnienie w dolinie Bugu obszarów Natura 2000 chronionych przez Unię (dyrektywa siedliskowa i ptasia). **To oczywiście blokuje dostęp do środków unijnych, ale jak wskazują zaangażowani w tę sprawę od dawna samorządowcy, można skorzystać w tym wypadku z wcześniejszych rozwiązań, przewidujących alternatywny przebieg kanału przez północną część woj. lubelskiego, omijając tereny chronione.**

Inwestycja ta ma wiele zalet. Pomoże zarówno Ukrainie, jak i spowoduje ożywienie gospodarcze w Polsce, alokując dodatkowe środki unijne na jej wschodnich terenach, m.in. na Lubelszczyźnie. Uzyskamy dodatkowy kluczowy szlak transportowy na Wschód, odciążymy drogi i kolej, zmniejszymy redukcję CO₂, o co tak zabiega Unia, zbudujemy nowe porty przeladunkowe, m.in. w Terespołu, oraz zbiorniki wodne (jak popierany przez lokalną społeczność zbiornik wodny na Wieprzu w Dęblinie). Powstaną także elektrownie wodne i, co najważniejsze, tysiące nowych miejsc pracy.

Trzeba wreszcie pobudzić polską gospodarkę i przedsiębiorczość, realnie wykorzystując unijne środki, jak i położenie geograficzne i zasoby naturalne Polski. Należy także wspierać, a nie jak dotychczas blokować, geotermalne projekty, zarówno w Toruniu, jak i na Lubelszczyźnie, np. w Bychawie, wskazując na możliwości pozyskiwania dodatkowych środków unijnych. Doświadczeni posłowie do Parlamentu Europejskiego, niekoniecznie celebryci, mogą być cennym wsparciem dla tych konkretnych inicjatyw lokalnych, stwarzających nową szansę dla regionów, czyli całego kraju.

Mirosław Piotrowski

Kandydat PiS do Parlamentu Europejskiego Pozycja nr.2